Ks. Antoni Kwiatkowski

23 kwietnia 2007
Charyzmatyczny społecznik
Ksiądz Antoni Kwiatkowski
*(*1861 †1926)*
W jeden z targowych wtorków 1907, a może 1908 r. w Bychawie przez tłum przekupek, pośród konnych furmanek i ciżby pieszych przeciskał się ksiądz w sutannie z tacą w ręku. Uważnie oko mogło dostrzec ślady licznych przetarć i reperacji na sfatygowanej szacie duchownej. Był proboszczem miejscowej parafii pw. św. Jana Chrzciciela. Korzystając z wtorkowej frekwencji, zbierał co łaska, jednak nie na potrzeby kościoła czy parafii, którą objął kilka lat temu, w 1900 r. Chodziło o budowę szpitala w Bychawie.

1. Początek drogi

Antoni Kwiatkowski urodził się 8 marca 1861 r. w Warszawie, w robotniczej rodzinie Antoniego i Ewy z Wieczorkiewiczów. Ukończywszy gimnazjum w Płocku, zgłosił się w 1886 r. do Seminarium Duchowego w Lublinie i w 1890 r. przyjął święcenia kapłańskie. Początkowo pracował jako wikariusz w lubelskiej parafii św. Pawła, a równocześnie – jako kapelan szpitala św. Wicentego przy ul. Poczętkowskiej (dziś ul. Staszica). W 1891 r. został wikariuszem i katechetą gimnazialnym w Zamościu, a już w 1894 – proboszczem i dziekanem w Hrubieszowie. Z tej parafii, po pięciu latach trudnej pracy w mieszanym wyznaniowo środowisku, został usunięty przez władze carskie. Dzięki interwencji biskupa Franciszka Jaczewskiego mógł na nowo podjąć obowiązki duszpasterskie jako proboszcz w Czerniejowie (1899), skąd rok później został przeniesiony do Bychawy. Właśnie tu miał się w pełni ujawnić i rozwinąć jego niezwykły charyzmat kapłana-społecznika, inicjatora niezwykłego odrodzenia gospodarczego i społeczno-kulturalnego podlubelskiej prowincji.

2. Prekursor ruchu społecznego

Projektem budowy szpitala zdołał ks. Kwiatkowski zainteresować grono bychawskich mieszkańców i okolicznych ziemian. Entuzjaści podchwycili pomysł i powstało Bychawskie Towarzystwo Ratowania Chorych „Samarytanin", które gromadziło społeczne środki na ten cel. Jak widać z przytoczonej na wstępie anegdoty, proboszcz imał się różnych, również niekonwencjonalnych, sposobów przekazywania funduszy. I udało się! We wrześniu 1909 r. szpital, istniejący do dziś, poświęcił biskup Franciszek Jaczewski. Był jak na owe czasy nowocześnie wyposażony, z kanalizacją, z salą operacyjną i gabinetem położniczym, zaopatrzony w zaplecze gospodarcze – pierwszy taki obiekt w Lubelskim, poza samym Lublinem. Już sam ten fakt podnosił rangę miasteczka, w którym z każdego miejsca, z wyjątkiem kilku przyzwoitych zabudowań przy rynku, wyzierała bieda, a i zwyczajne zaniedbanie. Słomiane strzechy drewnianych domów bez podłóg, niebrukowane błotniste uliczki, dziurawe mosty, rażący brak higieny, pijaństwo. Oto, co zastał ks. A. Kwiatkowski, gdy w 1900 r. przybył do Bychawy. Nie przypuszczał, że zwiąże się z nią swym kapłaństwem na prawie 26 lat, do końca życia, stając się częścią historii miasta.

Miejscowi nie od razu i nie wszyscy akceptowali coraz to nowe i, wydałoby się, niewykonalne, pomysły proboszcza, ale z czasem przybywało sojuszników. Dzięki jego inicjatywie i niewyczerpanej energii udało się wiele zmienić i unowocześnić: w lecznictwie, oświacie, kulturze, rolnictwie, gospodarce

a zwłaszcza w handlu. Rzadka umiejętność skupiania i jednoczenia wokół siebie ludzi różnych środowisk i warstw społecznych – od ziemian, poprzez mieszczan, aż po chłopów – była niezwykle cenną, indywidualną cechą tego społecznika w sutannie. W integracji społeczności lokalnej ponad różnicami, nie tylko stanowymi, ale nawet religijnymi, tkwiła jedna z tajemnic tej pomyślności. Szacunkiem darzyli proboszcza Żydzi, stanowiący 2/3 mieszkańców.

Dnia 6 listopada 1906 r. proboszcz zaprosił na plebanię, w porozumieniu z właścicielem ziemskim Stefanem Kowerskim, 33 panów, mieszkańców miasteczka i sąsiednich gmin. Postanowiono o założeniu Bychawskiego Towarzystwa Oszczędnościowo- Kredytowego, zalążku przyszłego banku. Jego tymczasową siedzibą stała się właśnie plebania. Przedsięwzięcie powiodło się, zyski i obroty gotówką z oprocentowań wkładów rosły z roku na rok. Dzięki temu łatwo dostępne stały się tanie kredyty dla rolników, których sytuacja, mimo urodzajnych gleb, była opłakana, a wydajność pracy bardzo niska. Teren działania banku poszerzył się o ościenne gminy: Krzczonów, Piotrowice, Zakrzew, Piotrków. Wielu włościan dzięki kredytom zakupiło maszyny rolnicze, zamieniło strzechy domów na ogniotrwałą dachówkę, którą zaczęto wyrabiać na miejscu. Bank mógł wspierać darowiznami instytucje użyteczności publicznej – szkoły, szpital, straż pożarną, ufundować stypendium zdolnemu ubogiemu uczniowi. W 1913 r. wyrósł w mieście okazały budynek banku, z mieszkaniami dla pracowników, który do dziś zdobi główną ulicę i do tej pory nie zmienił swojego przeznaczenia (Rejonowy Bank Spółdzielczy).

W Bychawie właściwie nie było polskich sklepów, a handlem zajmowali się Żydzi. Ks. Kwiatkowski, daleki od antysemityzmu, ganił jednak nieuczciwość niektórych sklepikarzy (*bo Żydzi taniej sprzedają, gorzej ważą*), a bychawianom wytykał bierność i brak inicjatywy. Zachęcał do konkurencji. Z myślą o tym wiosną 1906 r. powstało Bychawskie Stowarzyszenie Spożywców „Jedność”, które już po kilku latach wybudowało obszerną, piętrową siedzibę ze sklepem i biurami. Również w tej dziedzinie Bychawa wyprzedziła inne miasteczka, stając się pionierem spółdzielczości na skalę guberni lubelskiej.

W rozwoju spółdzielczości widział ks. A. Kwiatkowski sposób na podwyższenie poziomu życia polskiej prowincji. Jako jej entuzjasta znany był w środowisku lubelskim i w znacznie szerszych kręgach. Uczestniczył w zjeździe centralnego Towarzystwa Rolniczego (1912), w czasie którego jego prelekcja o handlu zbożem spotkała się z zainteresowaniem Stanisława Wojciechowskiego, późniejszego prezydenta RP. Obaj panowie, delegowani przez Towarzystwo, reprezentowali je w Moskwie.

3. Promotor kultury

Jeszcze na początku XX w., lub z końcem minionego, do Bychawy zostały sprowadzone siostry Służki NMP Niepokalanej, zakon bezhabitowy, złażony przez bł. Honorata Koźmińskiego. Siostry skrytki – nazywane tak przez bychawian – zadomowiły się tu na ponad 100 lat. Bardzo wspomagały księdza Kwiatkowskiego w pracy, głównie nad moralną odnową ludności. Troszczyły się o kościół, prowadzona przez nie skromna herbaciarnia konkurowała – choć z trudem – z jawnym i ukrytym wyszynkiem alkoholu. Wracając z cmentarza uczestnicy pogrzebu mogli tu wypić herbatę i cos zjeść. Jak wspomina jedna z sióstr, czasem przychodził ks. Kwiatkowski, nie zamawiał jedzenia i tylko znad szklanki herbaty przyglądał się z uśmiechem klienteli.

W sennej, nudnej dotąd mieścinie zaczął działać ośrodek kultury, utworzony w nowo wybudowanym przez stowarzyszenie „Jedność” Domu Ludowym. Długi parterowy budynek o ciekawej architekturze, przylegający do „Jedności”, mieścił dużą salę na 500 osób z niszą dla orkiestry i galerią. Działo się tu naprawdę wiele: teatr amatorski wystawiał sztuki sceniczne, odbywała próby orkiestra, rolnicy schodzili się na odczyty, koncertowało Lubelskie Towarzystwo Muzyczne. Ku zgorszeniu

niektórych, wieszczących zagrożenie dla moralności, ks. Kwiatkowski sprowadził nawet kinematograf. Tak oto bychawianie zyskali własne kino.

Zegar miejski odmierzał czas i wyznaczał godziny. Bychawa w połowie 1915., po wycofaniu się Rosjan, znalazła się ponownie, jak po III rozbiorze, pod panowaniem austriackim. Potrzeb i problemów nie ubywało. Ks. Kwiatkowskiemu udało się pozyskać środki na urządzenie łaźni publicznej, którą otwarto przed Wielkanocą 1915 r., podjęły działalność dwie czytelnie i ochronka dla dzieci, powstała roczna szkoła handlowa.

Ambicją bychawskiego proboszcza był kształtowanie opinii małomiasteczkowego społeczeństwa, wpływanie na postawy społeczne i moralne, budzenie świadomości swoich parafian nie tylko poprzez niedzielne kazania. Sięgnął po nowe wyzwanie. Począwszy od 2 kwietnia 1908 r. przez 16 lat wydawał w Bychawie pismo „Nowa Jutrzenka", wykorzystując własne umiejętności – w młodości, jako syn robotniczej rodziny warszawskiej, zdobył zawód zecera. Autor większości artykułów, redaktor i wydawca w jednej osobie, pragnął *służyć szczególnie ludności wiejskiej i małomiasteczkowej*, jak czytamy w artykule wstępnym. Mimo akcentowanej niezależności politycznej i partyjnej (proboszcz nie był związany z żadną partią) zawarł w nim wyrazistą deklarację ideową: *jako Polak i katolik wydając pismo (…) wiernie stoję przy wierze moich ojców i przy moim Kościele katolickim, w którym jestem kapłanem*. Pismo, prenumerowane przez czytelników także z innych miast guberni lubelskiej, odzwierciedlało to wszystko, czym żyła miejscowa społeczność. Rozbudzało wyższe ambicje kulturowe i cywilizacyjne. Promowało ludzi aktywnych w środowisku, dobrych, bezinteresownych w pracy dla swojej małej ojczyzny i społeczeństwa.

Jego wydawca borykał się z wieloma poważnymi trudnościami, w tym finansowymi, nie zaprzestał – mimo to – edycji, choć konieczne okazało się przekształcenie tygodnika w dwutygodnik, a potem w miesięcznik. 4 stycznia 1925 r., a więc półtora roku przed śmiercią proboszcza, „Nową Jutrzenkę" zastąpił „Orzeł Biały", drukowany już w zakładzie poligraficznym w Bychawie.

Publicystyczne i pisarskie zacięcie ks. Kwiatkowskiego znalazło też wyraz w 23 broszurach i książkach jego autorstwa, wydanych w latach 1892-1916, a podejmujących tematy moralne, społeczne i katolickie. Ich autor czerpał inspiracje z lektury dzieł wybitnych autorów historycznych i myślicieli. Z uporem lansował w nich postawę patriotyzmu, ale wzbogaconego zaletami moralnymi.

4. Ofiarny duszpasterz

Można zapytać: Jak wobec tylu społecznych funkcji i przyjętych na sobie obowiązków proboszcz bychawski sprostał pracy duszpasterskiej? Odpowiedź jest oczywista. Nie oddzielał, nie rozgraniczał tych obu dziedzin, ale łączył posługę kapłana z misją społeczną, w przekonaniu, że te role są nierozerwalne. Kapłan powinien służyć społeczeństwu i środowisku. Ewangeliczny wzór bratniej miłości nakazuje walkę z ubóstwem i wspomaganie bliźnich na drodze mądrego rozwoju. Tak rozumiane powołanie kapłana implikowało relacje ze wspólną i miejscową społecznością. Im światlejszy naród, tym zamożniejszy i lepszy moralnie. *A wspólna praca dla dobra wspólnego* – oto istotny warunek trwałej pomyślności kraju. Ojcem duchowym i prekursorem tak pojmowanej misji społecznej Kościoła był w XVIII w. Stanisław Staszic. Rozwijało ją potem wielu.

Współpracownicy ks. Kwiatkowskiego na niwie społecznej, jeśli nawet nie zawsze zgadzali się z nim we wszystkim, podziwiali jego niezwykłą pracowitość. Dziedzic Józwowa koło Bychawy, Stefan Kazimierz Kowerski, wspominał takie szczegóły: ks. Kwiatkowski, żeby zdążyć z załatwieniem wielu spraw, wstawał bardzo wcześnie, o 2 lub 3 rano, nigdy nie dbał o ciepłą odzież i odpowiednie obuwie,

zapominał o posiłku. Pracowity, skromny, był zaprzeczeniem egocentryka. *Sto razy wykłócaliśmy się doskonale, ale zawsze wracaliśmy do siebie. Doprowadzał mnie nieraz do pasji swoim uporem* – pisał Kowerski.

Wyrazem uznania dla jego niezwykłej pionierskiej działalności było ze strony biskupa lubelskiego nadanie mu w 1921 r. tytułu kanonika honorowego.

Nagła śmierć spowodowana zawałem serca 8 lipca 1926 r. przerwała życie ks. Kwiatkowskiego, do ostatnich dni czynnego i oddanego parafii. Na ukończeniu była już wtedy budowa tak bardzo potrzebnej w miasteczku szkoły powszechnej. Zabiegi wokół pozyskania terenu, sojuszników i funduszy zajęły kilka lat. Wysiłek był opłacalny. Budynek ukończony po śmierci księdza służy od tamtego czasu wielu pokoleniom bychawian. Dziś pięknie rozbudowany, mieści zespół szkół – gimnazjum, liceum ogólnokształcące i liceum ekonomiczne – noszący imię ks. A. Kwiatkowskiego. Jego imieniem nazwano też uliczkę prowadzącą do kościoła.

W 2006 r. Bychawa przypomni i uczci 80. rocznicę śmierci ks. Kwiatkowskiego, charyzmatycznego społecznika, który dał przykład rzadkiej wrażliwości na potrzeby społeczeństwa i miejsca, w którym żył. Podczas uroczystości pogrzebowych jego trumnę ozdobiono krzyżem Polonia Restituta, którego za życia przez skromność nie chciał przyjąć. A sfatygowana sutanna, o której wspominają jeszcze najstarsi, nie jest bynajmniej lokalnym mitem. W garderobie ks. Kwiatkowskiego po śmierci nie znaleziono żadnej sutanny w dobrym stanie. Pochowano go więc w szatach liturgicznych.

Szermierz oświaty, miłośnik ubóstwa, apostoł miłosierdzia, kapłan z wiary uczynny – te słowo znajdziemy na nagrobku ks. A. Kwiatkowskiego na starym cmentarzu w Bychawie.

Piotr Mazurek, *Działalność społeczna ks. A. Kwiatkowskiego*, „ Roczniki Filozoficzne". *Etyka*, 23 (1975) z. 2; M. Dębowczyk, *Ksiądz kanonik Antoni Kwiatkowski „Kapłan z wiary uczynny*", Bychawskie Towarzystwo Regionalne, Bychawa 1996; S. Kowerski, *Śp. Ksiądz kan. Antoni Kwiatkowski, Wspomnienie pośmiertne*, „Głos Lubelski" 1934, nr 91; W. Talko, *Ks. Antoni Kwiatkowski proboszcz bychawski – sylwetka*, „Ziemia Lubelska" 1921, nr 70.

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA

instytucje, organizacje, stowarzyszenia, które powstały z inicjatywy i inspiracji ks. Antoniego Kwiatkowskiego

1902 budowa nowej plebani (parter)

1906 założenie BYCHAWSKIEGO TOWARZYSTWA OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWE z siedzibą na plebani, początek Banku, powstanie STOWARZYSZENIA SPOŻYWCÓW „Jedność", pierwszego w lubelskiej guberni oraz sklepu, powstanie kapeli ludowej, założenie pierwszego kółka rolniczego, powstanie ochotniczej straży ogniowej w Bychawie, a wkrótce i w okolicy

1908 utworzenie BYCHAWSKIEGO TOWARZYSTWA RATOWANIA CHORYCH „Samarytanin"

1909 ukończenie budowy szpitala SAMARYTANIN, pierwszego poza Lublinem, w

lubelskiej guberni

1913 powstanie budynku banku spółdzielczego, wybudowanie domu ludowego

(lokalnego ośrodka oświatowo kulturalnego),

1914 dobudowanie piętra plebanii

1915 powstanie budynku „Jedność” ze sklepem, otwarcie łaźni publicznej

1917 powstanie stowarzyszenia oświatowego „Samopomoc” oraz czytelni ludowej, powstanie szkoły handlowej, założenie Towarzystwa Popierania Handlu Polskiego (dyr. Fedorowicz)

1919 założenie Towarzystwa Muzycznego

1920 ok. roku 1920 istniała w Bychawie organizacja harcerska

1922 powstał Związek Mieszczan Polskich w Bychawie

1925 założenie Koła Polskiej Macierzy Szkolnej i prowadzonej przez nią biblioteki

1923-1926 budowa 7-klasowej Szkoły Powszechnej

Maria Dębowczyk

Artykuł został opublikowany w książce *W Duchu i Prawdzie. Wybrane sylwetki Kościoła Lubelskiego (1805-2005*) pod red. Ks. Henryka Misztala, Lublin 2005